

Uniwersytet w Oslo – Sprawozdanie z pobytu

Wyjazd do Norwegii z programu Erasmus uważam za bardzo udany i nie żałuję podjętej decyzji. Od samego początku mogłem przekonać się o ponadprzeciętnym poziomie zorganizowania jaki prezentuje sobą Uniwersytet w Oslo. Na każdym etapie załatwiania formalności związanych z wyjazdem i przyjęciem na semestr zaopatrzone byłem we wszystkie niezbędne mi informacje, a jeżeli mimo wszystko nie byłem czegoś pewien, zawsze mogłem liczyć na szybką i rzeczową odpowiedź ze strony uczelni. Jedyne na co trzeba zwrócić uwagę to e-mail, który dostajemy od uczelni po złożeniu dokumentów z naszej strony – będą w nim zawarte wszystkie niezbędne informacje oraz terminy (których w żadnym razie nie wolno przekroczyć), w których musimy sformalizować naszą chęć wyjazdu. Te same informacje są do nas wysyłane również normalną pocztą, jednak ja dostałem je tego samego dnia, w którym miały wspomniane wcześniej terminy, więc trzeba pamiętać o sprawdzaniu e-pocztę.

Sprawa zakwaterowania, w przypadku akademików, wygląda bardzo podobnie. W trakcie procesu przyjmowania na semestr jednocześnie mamy możliwość zarezerwowania sobie pokoju w akademiku na czas naszego pobytu. Na stronie portalu możemy wybrać sobie interesujący nas typ pokoju. Później dostaniemy umowę, którą musimy wydrukować, podpisać, następnie zeskanować i odesłać z powrotem. Depozyt możemy zapłacić już na miejscu, przy odbieraniu kluczy. Tutaj trzeba zaznaczyć, że biuro z którego będziemy odbierać klucze może być znacznie oddalone od naszego akademika, dlatego trzeba przygotować się na trochę podróżowania na miejscu z naszym bagażem.

Nawet jeżeli na wymianę jedziemy samemu, nie trzeba obawiać się problemów z dotarciem na miejsce. W informacjach które otrzymujemy jeszcze przed przyjazdem dostajemy dokładne informacje o tym jak dostać się do akademików. Komunikacja w Oslo działa bardzo sprawnie, i niemal wszędzie możemy dostać się metrem. Wystarczy więc wsiąść do odpowiedniego metra i wsiąść na odpowiedniej stacji, a na pewno się nie zgubimy.

Uniwersytet w Oslo niezwykle dba o studentów z zagranicy. Całe pierwsze dwa tygodnie mojego pobytu tam były wypełnione przeróżnymi spotkaniami organizacyjnymi i integracyjnymi, wśród których znalazł się nawet poczęstunek w postaci śniadania (przepyszne kanapki oraz kawa). Jakby tego było mało, studenci zostali podzieleni na grupy, którymi opiekowały się całe drużyny z programu Buddy. Ja miałem dodatkowo tyle szczęścia, że jedną z moich buddy okazała się być Polka. Po wszystkich tych spotkaniach nie miałem już żadnych wątpliwości, co jak i gdzie.

Uczelnia pomogła załatwić nawet formalną sprawę pobytu w obcym kraju. Cały mój obowiązek polegał na wypełnieniu kwestionariusza na rządowym portalu norweskim, wydrukowaniu go a następnie przekazaniu uczelni, która dopełniła za mnie formalności.

Reszta semestru również przebiegła spokojnie i bez niepotrzebnych problemów. Zawdzięczać to można głównie niezwykle wysokiemu poziomowi kontaktu uczelni ze studentem, odbywającego się na wielu poziomach. Każdy student otrzymuje swojego oficjalnego e-maila, na który dostaje wszelkie niezbędne informacje (np. o odwołanych zajęciach); posiada swoje konto na platformie Studentweb, z poziomu której może zarządzać swoimi studiami (zapisy na kursy, egzaminy etc.); oraz konto na platformie Fronter, na której każdy przedmiot ma swój osobny pokój, w którym umieszczane są wszelkie rozdawane w trakcie zajęć materiały, oraz dodatkowe informacje. Do tego wszystkiego zawsze możemy liczyć na pomoc tamtejszego koordynatora wymiany, jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości.

Jeżeli natomiast chodzi o egzaminy, to każdy jeden odbywa się tam bardzo podobnie jak nasza

matura. Wykładowcy prowadzący zajęcia nie mają nic wspólnego z egzaminami (są one bowiem przygotowywane i sprawdzane przez zupełnie osobną grupę ludzi), oni decydują jedynie czy zostaniemy do nich dopuszczeni. Do egzaminów podchodzimy anonimowo, podpisując się jedynie swoim przypisanym kodem. Ja brałem udział jedynie w egzaminach pisemnych, z których każdy trwał cztery godziny. Są one stosunkowo trudne oraz surowo oceniane, dlatego zalecam ich nie lekceważyć.

Po zakończeniu egzaminów trzeba czekać nawet do trzech tygodni na ich wyniki. Ze względu na to, że transkryptu ocen nie można odebrać osobiście (trzeba go zamówić poprzez Studentweb lub oficjalną stronę uczelni), najlepiej codziennie sprawdzać Studentweb czy wszystkie wyniki już się nie pojawiły i jak najszybciej zamówić transkrypt by dotarł on o czasie do uczelni wysyłającej.

Jedyny poważniejszy problem na który się natknąłem kończąc swój pobyt tam, to zdanie kluczy do pokoju. Nie można bowiem oddać ich w swoim budynku, a jedynie w ściśle wyznaczonych placówkach, nie raz bardzo oddalonych od naszego miejsca pobytu. Najlepszą opcją pozostaje wtedy poprosić kogoś zaufanego o oddanie kluczy za nas.

Na koniec sprawa funduszy. Norwegia jest bardzo bogatym państwem, ale przez to też i drogim. Grant zapewniony przez uczelnię może wystarczyć na cały pobyt, ale wymaga to oszczędności oraz zabrania ze sobą jakiś zapasów żywności z domu. Jeżeli mamy w planach zwiedzanie, musimy liczyć się z kosztami własnymi. Grant należy traktować jako opłacenie akademika, podróży, oraz najbardziej podstawowych potrzeb.

Podsumowując, Uniwersytet w Oslo to świetny wybór jeżeli myślimy o studiowaniu za granicą. Zapewnia profesjonalną pomoc na każdym etapie wymiany, oraz ogromne możliwości samokształcenia – ogromne biblioteki, nieskrępowany dostęp do internetu oraz dodatkowe kursy. Oslo jest również zaskakująco światowym miastem, można tu spotkać ludzi niemal z każdego zakątka globu. Szczerze polecam.

Piotr Godlewski